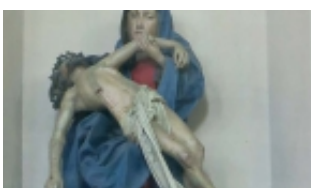


## Królowa polskiego morza

Pomorze jest krainą niezwykle bogatą. Mamy i morze, i jeziora, lasy, rzeki, piękne zabytki i to z różnych epok. Jest też na naszym terenie sporo sanktuariów, w tym maryjne. Wśród tych ważnych dla Polaków sanktuariów maryjnych związana jest z obecnością w nich cudownych obrazów, jak chociażby obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej czy Kodeńskiej. Za to na Pomorzu, podobnie jak w Hiszpanii, występują w głównej roli rzeźby Maryi. Tak jest w Sianowie, Piasecznie, Matemblewie czy w Swarzewie, gdzie rokrocznie przybywają tłumy pielgrzymów.







Panna Swarzewska uznaje się za najważniejszą Madonnę na Pomorzu, gdyż to właśnie nie przed jej cudowną figurą, po załobinach z morzem, które odbyły się w niedalekim Pucku w 1920 roku, ołnierzeżen. Józefa Hallera składali podziękowanie za odzyskanie niepodległości.

Kult swarzewskiej Madonny znany jest od czasów średniowiecza, kiedy to wysokość na 66 centymetrów piękny gotycki rzeźb Matki Boskiej z Dzieciątkiem znaleziono na brzegu morza nieopodal tej wsi. Poności płynęła z rybakami, którzy podczas sztormu rozbili się przy Kaplicy Swarzewskiej. Jak podaje legenda, owa pokładowa figurka Matki Boskiej, do której modlili się rybacy, uratowała im życie. Wdzięczni rozbitkowie ustawili rzeźbę w niewielkiej kapliczce obok miejscowej studni.

Inna opowieść podaje, że rzeźbę wyłowili miejscowi rybacy i to oni wzniesli dla Madonny kapliczkę. W połowie XV w. przekazali rzeźbę, wówczas już cudami słynącą, do kościoła Piotra i Pawła w Helu, bowiem w Swarzewie kościoła nie było. Trochę to się nie zgadza z faktami historycznymi, gdyż najnowsze badania wykazują, że pierwszy kościół w Swarzewie wzniesiono w drugiej połowie XIV w., a więc stał już, gdy morze wyrzuciło drewnianą rzeźbę.

Kolejna opowieść podaje, że w drugiej połowie XVI w., kiedy kościół helski znalazł się w rękach ewangelików, Madonnę wyniesiono ze wsi. Najprawdopodobniej statuetka została wrzucona do morza. Fale ponownie zaniósł ją na plażę w Swarzewie. Wtedy to rybacy wzniesli tam pierwszy w wsi z drewna, w której umieścili figurę Matki Boskiej, zwaną Matką Boską Rybacką. Z czasem, po koronacji rzeźby w 1937 r., na mocy dekretu papieża Piusa XI, przemianowano nazwę na Królów Polskiego Morza. Dzisiaj stoi w neogotyckim kościele z 1880 r. Natomiast kapliczka z 1775 r., upamiętniająca przybycie figury, znajduje się bliżej brzegu morza, obok, jak się okazało, cudownego źródła.

O fakcie ufundowania przez rybaków wotywnego kościoła informuje znajdujący się wewnątrz swarzewskiej wsi obraz – mapa z doby późnego baroku. Malarz, być może był to pomorski artysta Stanisław Kłosowski, uwiecznił na nim Półwysep Helski z kościołem swarzewskim, studzienką i kościołem w Helu. Jest na nim również morze, zatoka, sokoł, a także cała plejada pielgrzymów z chorągwiami i sztandarami.

Oprócz cudownej rzeźby, która jest celem licznych pielgrzymek, a także obrazu – mapy w swarzewskim kościele znajduje się kilka innych interesujących obiektów. Między innymi jest tam drewniana tablica opisująca zdarzenie związane z pojawieniem się cudownej figury, a także alabastrowy ołtarzyk barokowy, w którym, w górnej partii, znajduje się obraz nawiedzenia w. Elżbiety z Matką Boską w kapeluszu. W Polsce drugi przykład przedstawienia Maryi z kapeluszem na głowie znajduje się w pocysterskim klasztorze w Krzeszowie.

W niszy nad bocznym wejściem wewnątrz kościoła stoi interesująca drewniana rzeźba z końca XV w. przedstawiająca pieczęć, czyli Matkę Boską trzymającą na kolanach Chrystusa zdjątego z krzyża. Układ ciała Chrystusa jest dość nietypowy. Jego postać, zamiast leżeć na kolanach matki, zwrócona jest niemal frontalnie do widza, na dodatek jego ramiona nie zwisają wokół torsu, a są sztucznie rozłożone, tak jakby Maryja chciała podnieść omdłego syna.

Pielgrzymów w Swarzewie można spotkać niemal codziennie, niemniej najważniejsze odpusty odbywają się w pierwszą niedzielę po 16 lipca i w pierwszą niedzielę po 8 września.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz